Telefon Redakcji i Administracji Nr. 399.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. ‖ Wtorek, dnia 18-go lipca 1933 roku. ‖ Nr. 161.

Niemcy zbroją się do wojny.

PARYŻ. „Petit Journal" ogłasza sensacyjny artykuł o zbrojeniach niemieckich, zawierający wiele nieznanych dotąd szczegółów, odnoszących się do tych zbrojeń.

Znana z wybuchu z 20 maja 1928 roku fabryka fosgenu w Hamburgu pracuje dzień i noc nad wytwarzaniem gazów trujących. Fabryki włókiennicze w Saksonji i Turyngji otrzymały wielkie zamówienia na mundury wojskowe i koce polowe. Reńsko-westfalski przemysł żelazny wyrabia gorączkowo płyty pancerne.

Dawna fabryka broni Erhardta przystąpiła do budowy ciężkich haubic, a fabryka armat mechanicznych systemu „Erlicon" przeniesiona została ze Szwajcarji do Niemiec.

Przeszkolenie oficerów rezerwy jest w pełnym toku. 5500 b. oficerów armji cesarskiej powołanych zostało w tym roku na ćwiczenia wojskowe.

Nominacje majowe w Reichswehrze były tak liczne, że zaniechano publicznego ich ogłaszania.

Autor — płk. Magne żąda w stanowczych słowach przedsięwzięcia odpowiednich kroków dla ochrony zagrożonych ziem pogranicznych i Francji.

Pakt czterech podpisany.

RZYM. W sobotę, w południe, w pałacu weneckim nastąpiło podpisanie paktu czterech.

PARYŻ. Komunikat półiofcjalny, wydany po podpisaniu paktu czterech w Rzymie, stwierdza, iż stanowi on pierwszorzędne wydarzenie dyplomatyczne, którego znaczenie polega nie tylko na współpracy pomiędzy Anglją, Niemcami, Francją i Włochami, lecz przedewszystkiem na odprężeniu, jakie nastąpiło w stosunkach francusko-włoskich.

Sprzeczności, które w ciągu szeregu lat ujawniały się pomiędzy tezami francuskiemi a włoskiemi pod koniec konferencji zostały bardzo znacznie złagodzone. Komunikat wyraża nadzieję, iż rozmowy, trwające pomiędzy przedstawicielami obu rządów, pozwalają w zupełności wyrównać jeszcze istniejące różnice.

LONDYN. Podpisanie paktu 4-ch wywołuje na łamach „Evening Standard" ironiczne uwagi:

— Przynajmniej 6 paktów walczy obecnie o uznanie w Europie. Jedyny dokument, który pozostaje jeszcze do podpisania, a przynajmniej do parafowania, jest to pakt, któryby położył kres paktom.

PARYŻ. W związku z podpisaniem paktu czterech, „L'Ordre" pisze, że nie chce już więcej powracać do ostrzeżeń przed wszystkiemi niebezpieczeństwami, jakie zawarty pakt przedstawia dla Francji, ale stwierdza, że Francja staje się osamotniona i związana układami wobec trzech przeciwników.

Ostrzeżenie dla Niemiec w razie dalszej akcji przeciw Austrji.

W półurzędowej agencji francuskiej Havas'a ogłoszono list z Wiednia, stanowiący poważne ostrzeżenie dla Niemiec.

W artykule tym powiedziano, że proklamowany w Niemczech bojkot gospodarczy Austrji stanowi objaw bardzo niebezpieczny, na który mocarstwa muszą reagować. Tembardziej, że bojkot ten ma na celu obalenie rządu kanclerza Dollfussa.

Jest to działanie, przewidziane w art. 10 paktu Ligi Narodów i w art. 80 Traktatu Wersalskiego. Tego rodzaju wtrącanie się do spraw wewnętrznych Austrji jest niedopuszczalne.

Początkowo rząd niemiecki narzucał Austrji swojego agitatora, Habichta, a obecnie otworzył w Monachjum oficjalną bazę operacyjną nacjonal-socjalistów przeciw rządowi republiki austrjackiej.

Gdyby stosunki austrjacko-niemieckie — głosi artykuł Havasa — miały się jeszcze bardziej zaostrzyć, wówczas dyplomacja europejska przedsięweźmie kroki. To, że Austrja jest państwem niemieckiem, nie może upoważniać Niemiec do naruszania umów międzynarodowych. Ten komunikat półurzędowy wywołał w kołach politycznych duże wrażenie.

Eskadra gen. Balbo w Chicago.

MONTREAL. Eskadra gen. Balbo o godz. 10.14 według czasu lokalnego wyleciała w kierunku Chicago.

Nad terytorjum Stanów Zjednoczonych 40 samolotów amerykańskich powitało eskadrę, towarzysząc jej w dalszej podróży.

Hydroplany eskadry gen. Balbo ukazały się nad Chicago o godz. 23 min. 28. Wodowanie odbyło się zupełnie szczęśliwie.

Wiadomość o szczęśliwem zakończeniu lotu powitała cała Italja z niesłychanym entuzjazmem.

Powszechne zniechęcenie do konferencji

LONDYN. Główny rzeczoznawca finansowy delegacji amerykańskiej na konferencji ekonomicznej w Londynie Warburg, postanowił odjechać do Nowego Jorku. Decyzja ta wywołała pewną konsternację wśród delegacji amerykańskiej. która faktycznie pozostaje bez autoratywnego eksperta finansowego. Warburg opuszcza delegację, zniechęcony jej niezdecydowaną polityką.

Rekordowy lot dookoła świata.

BERLIN. Odbywający rekordowy lot naokoło świata amerykański lotnik Wiley Post, który wystartował w sobotę o godz. 10 (czas środkowo-europejski) z Bennet Field pod Nowym Jorkiem, przybył wczoraj o godz. 11.55 na lotnisko w Tempelhofie. Trasę lotu między Nowym Jorkiem a Berlinem odbył Wiley Post w ciągu 25 godzin 40 minut. Lądowanie odbyło się gładko. W czasie krótkiego postoju samolot zabrał nowe zapasy paliwa, lotnik zaś, któremu zgotowano wielką owację, spożył obiad.

O godz. 14 10 Post wystartował do drugiego etapu swego gigantycznego lotu, bez lądowania, do Nowo Sybirska.

Wiley Post, który zdobył światowy rekord szybkości w locie naokoło świata w 8 dni 15 godzin 51 min., chce obecnie poprawić swój lot o 2 dni.

SENAT GDAŃSKI DZIAŁA...

GDANSK. Senat podporządkował się wydziałowi gospodarczemu Wolnego Miasta Prezydent senatu zamianował kierownikiem tego urzędu przywódcę szturmówek hitlerowskich Gabryela, a zastępcą—bojówkarza Ehrlichmanna.

Władze gdańskie zaaresztowały komunistę Aleksandra Rossa, oraz rolnika Alberta Enssa z Tregnowa za działalność, skierowaną przeciwko hitlerowcom. W stosunku do obu zarządzono areszt ochronny. Aresztowany został również członek socjalistycznej spółdzielni Edward Hoost.

TURKIESTAN BURZY SIĘ PRZECIW CZERWONYM WŁADCOM.

MOSKWA. — W Taszkencie komunista rosyjski Kulagin zastrzelił kierowniczkę tamtejszego ruchu komunistycznego, Kaweckają. Mordercę natychmiast aresztowano.

Kulagin miał pozostawać w kontakcie z szeregiem osób wrogo usposobionych do komunizmu i miał wziąć udział w innych jeszcze zamachach politycznych przeciwko wybitniejszym przywódcom komunistycznym.

Mord dokonany w Taszkencie wywołał w Moskwie zaniepokojenie, ponieważ Kaweckają wysłano z Moskwy do Taszkientu ze specjalną misją przeprowadzenia czystki w Turkiestanie. Zaznaczyć należy, że Turkiestan w ostatnim czasie kilkakrotnie był widownią ostrych fermentów wśród miejscowej ludności, która występuje przeciwko rządowi sowieckiemu.

PONURY MŚCICIEL ZŁEGO LOSU.

WARSZAWA. Do sądu apelacyjnego w Warszawie wpłynęła niesamowita sprawa 36-letniego Jana Drewicza, który kilka razy usitował dokonać zamachu na pociągi osobowe pod Łodzią przez rozkręcanie szyn. Aresztowany Drewicz przyznał się do winy, zaznaczając, iż gnębiony przez niepowodzenia życiowe w ten sposób pragnął wywrzeć zamstę na społeczeństwie.

Przez sąd okręgowy Drewicz został skazany na łączną karę 8 lat więzienia. Proces budzi niemałe zainteresowanie.

INAUGURACJA MIĘDZYNAR. WYKŁADÓW AKADEMICKICH W GDYNI.

GDYNIA. W niedzielę odbyła się w auli Państwowej Szkoły Morskiej uroczysta inauguracja tegorocznych międzynarodowych wykładów akademickich.

REKORDOWY PODPALACZ 125 BUDYNKÓW.

BERLIN. Policja kryminalna w Szczecinie aresztowała niejakiego Fechnera, który podpalił w ciągu 2 lat 125 zabudowań, wartości zgórą 1 miljona marek. Podpalacz zeznał, że widok ognia sprawia mu szczególną przyjemność i dodał na swą obronę, iż przez swe postępowanie dostarcza bezrobotnym pracy przy odbudowie pogorzelców.

LITWINI NAD ATLANTYKIEM.

NOWY JORK. Samolot „Lithuanica", pilotowany przez lotników litewskich, kpt. Darjusa i por. Girenasa, o godz. 20 tej przeleciał nad miejscowością Clarenville na północy od Saint Jean.

EPIDEMJA TYFUSU W CHILE.

SANTIAGO DE CHILE. Dla zwalczania epidemji tyfusu, która wybuchła w Santiago, zamianowano dla miasta specjalnego dyktatora sanitarnego, któremu rząd dał do dyspozycji 200.000 penos. Do wszystkich lekarzy wystosowano odezwę, aby dobrowolnie wstępowali do służby sanitarnej. W uboższych dzielnicach miasta przeprowadza się przymusową dezynfekcję wszystkich mieszkań.

Przypuszczają tu, że choroba została zawleczona ze wsi przez bezrobotnych, którzy do stolicy przybywają w poszukiwaniu pracy.

LIKWIDACJA REWOLUCJI W PORTUGALJI

LIZBONA. W związku z ostatniemi rozruchami rewolucyjnemi w Portugalji, ministerswo spraw wewnętrznych wydało komunikat, głoszący, że działalność rewolucjonistów została ostatecznie zlikwidowana i obecnie panuje w całej Portugalji zupełny spokój.

W przeciągu ub. tygodnia policja aresztowała w Lizbonie przeszło 700 osób, zawikłanych w spiski i zamachy rewolucyjne. Ogółem skonfiskowano 150 maszyn piekielnych. większą ilość karabinów maszynowych i wiele broni. Przeciwko 116 rewolucjonistom dochodzenia toczą się w trybie doraźnym.

UKŁADJ Z PAŃSTWAMI NADDUNAJSKIEMI.

LONDYN. Rokowania prowadzone przez eksporterów amerykańskich, kanadyjskich, argentyńskich i australijskich z eksporterami państw naddunajskich, zakończyły się zawarciem układu, na którego mocy państwa naddunajskie będą mogły eksportować rocznie 45 miljonów korcy zboża, a w razie obfitych zbiorów 60 miljonów. Układ ten ma być przedłożony przewodniczącym poszczególnych delegacyj.

10 000.000 OWIEC ZGINĘŁO Z GŁODU.

CAPETOWN. W południowej Afryce od dłuższego czasu panuje susza, która spowodowała już wielkie straty w rolnictwie i hodowli w szczególności owiec. Według oficjalnych danych z powodu braku paszy zginęło około 10 miljonów owiec. W niektórych miejscowościach dawne pastwiska, a obecnie wypalone w zupełności przez słońce przestrzenie są formalnie pokryte trupami zwierząt.

PROCES PRZYWÓDCÓW CENTROLEWU

WARSZAWA. W procesie Centrolewu przemawiali w sobotę: adw. Urbanowicz — obrońca Kiernika, adw. Barcikowski — obrońca Mastka i adw. Jan Dąbrowski — obrońca Ciołkosza. Dziś przemawiać będą pozostali dwaj obrońcy.

NOWE KRWAWE WALKI BOLIWIJSKO-PARAGWAJSKIE.

BUENOS AIRES. Z Gran Chaco donoszą o nowych krwawych walkach koło Fort Andra pomiędzy Boliwijczykami a Paragwajczykami. Straty po obu stronach są kolosalne, przyczem jednak zwycięstwo sprzyjało Paragwajowi.

NOWA USTAWA REPRESYJNA W NIEMCZECH.

BERLIN. — Gabinet Rzeszy uchwalił projekt ustawy o stronnictwach politycznych i obywatelstwie. Ustawa stanowi, że jedynem stronnictwem, na którem się opiera Trzecia Rzesza jest stronnictwo hitlerowskie. Jest ono podstawą jedności narodu niemieckiego. Próby tworzenia nowych stronnictw politycznych lub też wznowienia działalności rozwiązanych partyj pod inną postacią, będą uważane za zdradę stanu.

Poza tem, w myśl nowej ustawy, będą mogły być cofnięte wszystkie naturalizacje, dokonane pomiędzy dniem 9 listopada 1918 r. a 30 stycznia 1933 r. Ustawa pozwala również na pozbawienie obywatelstwa niemieckiego osób, które wyemigrowały zagranicę i prowadzą wrogą propagandę wobec Niemiec.

„UNDO" I JEGO OPOZYCJA.

LWÓW. Do późnej nocy obradował centralny komitet „Unda" w sprawie załatwienia wniosku egzekutywy tego stronnictwa w sprawie wykluczenia b. posła Palijewa i całej opozycji z szeregów „Unda". Wynik obrad nie jest znany.

HITLEROWSKIE POZDROWIENIE.

BERLIN. Władze wydały zarządzenie, że oficjalnem pozdrowieniem urzędników niemieckich ma być odtąd „pozdrowienie hitlerowskie". W myśl rozporządzenia ministra Fricka wszyscy urzędnicy w służbie muszą się w obrębie swych miejsc służbowych posługiwać wyłącznie tem pozdrowieniem.

NIEMCY ARESZTOWALI AMERYKAŃKIEGO „KRÓLA REPORTERÓW".

BERLIN. Znany amerykański dziennikarz Knickerbocker, który ostatnio pełnił funkcję korespondenta berlińskiego wielkiego dziennika nowojorskiego „New York Times" został przez policję niemiecką aresztowany i umieszczony w obozie koncentracyjnym.

Aresztowanie amerykańskiego „króla reporterów" nastąpiło z powodu opublikowania w „N. Y. Times" serji artykułów na temat obecnej sytuacji politycznej w Niemczech.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 18 lipca, Szymona.
Sroda 19 lipca, Wincentego a Paulo.
Wschód słońca o g. 3.52. Zachód 19.47.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: III-a Aleja, ul. Krakowska.

Urlop komendanta powiatowego policji przedłużony. Pow. komendant policji, kom. Stanisław Grabowski otrzymał przedłużenie urlopu wypoczynkowego do dnia 15 sierpnia. Przedłużenie urlopu nastąpiło wskutek konieczności przeprowadzenia dłuższej kuracji.

Kiedy rozpocznie się rok szkolny. Trwające obecnie wakacje kończą się na terenie całego państwa dn. 20 sierpnia r. b. Początek roku szkolnego, zarówno w szkołach powszechnych, jak i w średnich przypada na poniedziałek 21 sierpnia o godz. 8 rano. Przyszły rok szkolny będzie trwał do dn. 15 czerwca 1934.

Ile będzie miejsc na politechnice warszawskiej? — Na wszystkich wydziałach politechniki warszawskiej w nadchodzącym roku akademickim będzie wolnych 670 miejsc. Podania o przyjęcia należy kierować do sekretarjatu politechniki w czasie od 21 do 28 sierpnia włącznie. Egzaminy konkursowe odbywać się będą między 15 a 23 września. Dla odsługujących wojsko egzaminy konkursowe odbędą się w terminie późniejszym, przyczem obowiązuje stawienie się na egzamin do dnia 23 września włącznie.

Nie będzie zniżki cen biletów kolejowych. Zamierzona zniżka cen biletów kolejowych nie dojdzie do skutku i jak słychać, Ministerstwo Komunikacji przewiduje jedynie możliwość rozszerzenia ulgowych przepisów taryf. Sfery gospodarcze zwróciły się jednak z memorjałem, zwracając uwagę władz na konieczność generalnej obniżki taryfy osobowej i towarowej.

Wizyta turysty. Redakcję naszą odwiedził w sobotę turysta-piechur p. Franciszek Zieliński, który wyruszywszy z Warszawy odbywa wędrówkę turystyczną po Polsce. Etap końcowy stanowić będzie wybrzeże morskie. Młodemu turyście w pięknej podróży do poznania kraju życzymy, Szczęść Boże!

Sukces Brygady na zawodach w Katowicach. W niedzielę w Królewskiej Hucie odbyły się lekkoatletyczne zawody mistrzowskie dla pań, w których wzięły udział najlepsze lekkoatletki polskie z Nowacką, Wajsówną, Schbiroską i Hulanicką na czele.

W mistrzostwach wzięła również udział p. Plucikówna z Brygady, która w skoku wzwyż zdobyła zaszczytne trzecie miejsce, mając przed sobą Wajsównę i Orzełównę.

Poświęcenie. W ub. sobotę ks. prałat Wróblewski dokonał poświęcenia nowej placówki lokalu kawiarnianego przy ul. Panny Marji 65. Właścicielem firmy jest znany i przedsiębiorczy kupiec p. Paweł Karwowski, który uwzględniając potrzebę otwarcia w Trzeciej Alei lokalu kawiarnianego, nakładem kapitału wybudował w imponującem tempie estetyczny lokal, z werandą i ogródkiem, w którym będziemy mieli możność spędzić mile czas przy dźwiękach doborowej orkiestry. Bezprzecznie lokal cieszyć się będzie powodzeniem, do którego przyczyni się przedewszystkiem osoba kulturalnego kupca, jakim jest p. Karwowski.

Urodzaj na zboża i owoce. W ciągu ostatnich 20 dni stan wszystkich zbóż poprawił się znacznie. Jedynie stan ziemniaków nie uległ poprawie w stosunku do miesiąca poprzedniego. Jeżeli chodzi o owoce, to spodziewać się możemy lepszego urodzaju jabłek i gruszek, gorszego zaś śliwek i wiśni.

Cena cementu. Na posiedzeniu fabryk zrzeszonych w kartelu cementowym postanowiono utrzymać do końca bieżącego roku ceny cementu na wysokośei zleconej w lutym b. r. przez ministra przemysłu i handlu. Rozwiązanie kartelu cementowego stało się nieaktualne wobec uzgodnienia poglądów zrzeszonych fabryk na wszystkie kwestje bieżące.

Napad nożowników na aplikanta adwokac.

W sobotę, około godz. 22-giej, do spacerującego w towarzystwie swej narzeczonej w parku Staszica aplikanta adwokackiego, p. Natana Rożensztajna podeszło kilku osobników, z których jeden zwrócił się do niego z zapytaniem: „Pan nie jest katolikiem"? i nie czekając na odpowiedź ugodził p. R. nożem, zadając mu ranę w okolicę ledźwiową. Na wszczęty alarm napastnicy rozbiegli się, a rannego przewieziono do szpitala Najśw. Marji Panny, gdzie przybył również sędzia śledczy Rozmanit i kierownik III-go komisarjatu, pkom. Lichodziejewski.

Wszczęte energiczne śledztwo ustali niewątpliwie przebieg zajścia i sprawców bandyckiego napadu.

Żołnierz pod kołami pociągu.

Wczoraj, około godz. 22-giej, na torze kolejowym pod mostem w I-szej Alei wydarzył się tragiczny wypadek. Przebieg jego był następujący:

Pociągiem osobowym, zdążającym do Częstochowy jechał żołnierz 27 p.p. Stefan Radomiak, który w chwili gdy pociąg znalazł się pod mostem kolejowym, z niewyjaśnionych powodów wyskoczył z wagonu tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła manewrującej lokomotywy i uległ zmiażdżeniu lewej nogi.

Rannego natychmiast przewieziono do szpitala Najśw. Marji Panny na kurację.

Ulgi w opłatach telefonicznych. Władze pocztowe zamierzają przeprowadzić w najbliższym czasie ulgi w opłatach telefonicznych. — W pierwszym rzędzie brana jest pod uwagę możliwość bezpłatnej instalacji aparatów telefonicznych w tych miastach, w których telefony eksploatowane są przez państwowy zarząd pocztowy.

I Radomsko pragnie wziąć udział w Targach Częstochowskich.

Sfery przemysłowo-handlowe Radomska, żywo zareagowały na zapowiedź zorganizowania dorocznych tar-

EUGENIUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI.

44) POWIEŚĆ.

Nadto brata i siostrę szczególnie polecił księciu Gerolstein stary markiz d'Harville, zachwycony pięknością, wdziękami i naiwnością Sary.

Syn księcia, Gustaw-Rudolf, miał ledwie osiemnaście lat, kiedy Tom i Sara zjawili się na dworze jego ojca. Książę bardzo kochał markiza d'Harville za wyświadczone dawniej usługi stąd też jego list polecający, zjednał, Tomowi i Sarze Seyton najlepsze przyjęcie.

Po dwóch tygodniach pobytu, Sara poznała mocny i prawy charakter starego księcia; najprzód trzeba było opanować ojca, żeby potem uwikłać syna. Książę tak dalece kochał Rudolfa, iż Sara myślała zrazu, że ojciec zezwoli na niestosowny związek; lecz wkrótce przekonała się, że starzec, tkliwy rodzic, pojmuje obowiązki księcia i nigdy od nich nie zboczy. Sara umiała sobie zjednać miłość wszystkich, tych nawet, coby mogli jej zazdrościć. Tom i Sara często wspominali o wyjeździe, ale książę nie zezwalał, i żeby zatrzymać przy sobie Toma Seyton, mianował go pierwszym koniuszym, Sarę zaś nakłaniał, żeby się została przy księżnie Judycie, która się bez niej obejść nie mogła. Po długiem wahaniu Tom i Sara przyjęli ofiarowane miejsca i zamieszkali zupełnie przy Gerolsteńskim dworze, na którym bawili już przeszło od dwóch miesięcy. Sara, dowiedziawszy się o zamiłowaniu księżnej w dawnej muzyce, a mianowicie w dziełach Glüka, sprowadziła je i, niezmordowana często żądanem powtarzaniem, zachwycała księżnę doskonałem wykonaniem tych prostych i wyrazistych pieśni.

Kiedy się to działo, Rudolf nie był obecny na dworze ojcowskim; z jednym adjutantem i Murfem wyjechał był na przegląd wojska.

MURF I POLIDORI.

Rudolf urodził się słabowitem, wątłem dziecięciem Ojciec, widząc, że wychowanie fizyczne dzieci drobnej szlachty angielskiej rozwija siły zdrowe, szukał jakiego statecznego Anglika, żeby mu powierzyć wychowanie syna. Wybór padł szczęśliwie: Sir Walter Murf zupełnie odpowiedział wymaganiom księcia. Murf z wychowańcem swoim mieszkał lat kilka na wsi, śród pól i lasów, o parę mil do zamku Gerolstein, w malowniczej i zdrowej okolicy, Rudolf zatrudniał się tam rolnictwem, prowadził życie skromne, regularne; całą jego zabawą były ćwiczenia siły w zapasach ręcznych, konna jazda i polowanie.—Przy takim sposobie życia, młody będący ciągle na czystem powietrzu, odmienił się zupełnie, rósł szybko, chorobliwą bladość twarzy zastąpiły żywe kolory zdrowia. Nic prawie jeszcze nie umiał z nauk, bo Murf, nie będąc człowiekiem uczonym, zaledwie tylko początkowych wiadomości udzielał Rudolfowi; lecz za to złożył w sercu młodzieńca obfite nasiona tego, co dobre i szlachetne, dał mu zdrowe ciało i zdrową duszę.—Po tak świetnem dopełnieniu włożonego nań obowiązku, Murf zmuszony był udać się do Anglji dla załatwienia ważnych interesów familijnych. Spodziewał się, że za rok najdalej zdoła załatwić te sprawy.—Stary książę, spokojny już o zdrowie syna, pomyślał teraz o wykształceniu jego umysłu. Poruczył je niejakiemu Cezarowi Polidori, Włochowi; znakomity to był filolog, uczony historyk erudyt, biegły w naukach ścisłych i przyrodzonych. On to miał uprawiać żyzną niwę, tak doskonale przez Murfa przygotowaną.—Tym razem książę najnieszczęśliwiej omylił się w wyborze. Polidori oszust, bezbożnik, hipokryta, umiał pod maską surowej cnoty ukrywać oburzający sceptycyzm. Rudolf niechętnie rozstawał się z czynnem życiem na wsi. i już od początku nie lubił nauczyciela. Wręcz mu oświadczył, że woli dobrego konia i strzelbę nad najpiękniejsze książki. Tak śmiesznie mu odmalował proste wiejskie życie, że Rudolf pierwszy raz wstydził się swego przeszłego szczęścia, i zapytał, co więc człowiek czynić powinien, jeśli go nie cieszy ani nauka, ani polowanie, ani cichy spokój wioski? Polidori tajemniczo odpowiedział uczniowi, że później się o tem dowie.—I on, równie jak Sara, miał swoje ambitne widoki. Choć na podrzędnem stanowisku, zamierzał być kiedyś w małem księstwie Gerolstein tem, czem niegdyś we Francji był Richelieu.—Powoli Rudolf zapomniał pierwotnej niechęci do swego nauczyciela i zaczął żyć z nim na stopie poufałości, wcale jednak różnej od prawdziwego przywiązania, jakie miał dla Murfa.—Chytry Polidori nigdy wszakże wręcz nie wyśmiewał szlachetnych zasad, wpojonych Rudolfowi przez Murfa; on tylko czarującemi słowy opisał mu rozkosze miłości, wyuzdane uciechy czasów Ludwika XV i regencji, i zawsze dowodził, że wszyscy wielcy ludzie. od Alcybiadesa do Maurycego Saskiego, od Antonijusza i Cezara do Wielkiego Kondeusza i księcia Vendome, byli gorliwymi zwolennikami epikureizmu. Rudolf śród spokojnego dworu, przyzwyczajonego do prawych rozkoszy, marzył o wyuzdanej rozpuście wersalskich nocy, o orgjach regencji, a czasem dla odmiany o romansowej miłości.—Bez występnej myśli, przypuszczając tylko to, co musiało koniecznie nastąpić, zamierzał po śmierci ojca oddać się takiemu życiu, a swego nauczyciela zrobić pierwszym ministrem. D. c. n.

gów w Częstochowie. Do redakcji „Słowa" zgłaszają się przemysłowcy pragnący wziąć udział w targach. Wielkie zainteresowanie wykazują sfery kupieckie, które związane są ściśle z przemysłem częstochowskim. Do redakcji „Słowa" stałe napływają żądania szczegółów, dotyczących Targów.

Afera „mleczna" w pow. częstochowskim.

W Kłobucku i we wsiach Borowe (gm. Węglowice), Wilkowiecko (gm. Opatów), Piła (gm. Panki) wykryto aferę, której bohaterami są czterej mieszkańcy Poznania: Władysław Biniszkiewicz, Franciszek Wasik, Wacław Pisarski i Franciszek Szymański. Poszkodowanych jest kilkudziesięciu gospodarzy z wymienionych miejscowości.

Tło tej afery jest następujące: Wymienieni aferzyści przybyli przed rokiem do Kłobucka jako przedstawiciele wielkiej firmy mleczarskiej w Poznaniu, wydelegowani przez firmę na teren powiatu częstochowskiego celem skupu mleka od włościan i wysyłania go do Poznania.

Poznaniacy otworzyli rychło placówkę w Kłobucku, a następnie we wsiach Borowe, Wilkowiecko i Piła. Kierownictwo placówki w Kłobucku objął Biniszkiewicz, przywódca szajki, zaś Wasik, Pisarski i Szymański objęli placówki: 1-szy w Borowem, 2-gi w Wilkowiecku, 3-ci zaś w Pile.

Włościanie chętnie dostarczali mleka, gdyż oszuści przez pewien czas płacili regularnie. Codziennie dostarczano 1400 litrów, przyczem włościanie otrzymywali po 10 gr. za tłuszcz.

Przed trzema tygodniami oszuści przestali płacić, twierdząc, iż nie otrzymują chwilowo pieniędzy od swej firmy. Przyrzekali jednak, iż należność zostanie wkrótce uregulowana. Ufając obietnicom „panów kierowników" włościanie w dalszym ciągu dostarczali mleka.

Przed kilku dniami oszuści poczęli zdradzać wielkie zdenerwowanie, przyczem czynili jakieś tajemnicze przygotowania. Wzbudziły one podejrzenia u dostawców mleka, którzy poczęli domagać się natarczywie uregulowania należności.

W piątek rano oszuści ulotnili się, zabierając ze sobą wirówki i inne przyrządy, służące do przetwarzania mleka. Biniszkiewiczowi i Pisarskiemu ucieczka udała się, natomiast Wasik i Szymański ujęci zostali w czasie ucieczki przez mieszkańców gm. Węglowice, którzy poturbowali ich dotkliwie, a następnie oddali ich w ręce policji. Wszczęty za pozostałymi aferzystami pościg, nie dał narazie rezultatu.

Jak się okazuje, włościanie poszkodowani zostali na sumę około 8 tys. zł. Na pokrycie tej kwoty znajdują się jedynie wirówki, odebrane Wasikowi i Szymańskiemu w czasie ujęcia ich. Dochodzenie trwa w dalszym ciągu.

Nowy znaczek pocztowy. — Z okazji 400-nej rocznicy śmierci Wita Stwosza Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadza w obieg z dniem 1 sierpnia b. r. nowy znaczek pocztowy wartości 80 gr. Rysunek znaczka przedstawia fragment rzeźby z głównego ołtarza w kościele Marjackim w Krakowie, wykonanej przez Wita Stwosza.

Kto wygrał na loterji?

W trzecim dniu ciągnienia drugiej klasy 27 loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Zł. 100,000 na nr. 7477.

Zł. 5,000 na nr. 23213.

Zł. 2,000 na nry: 102058 114526 115798.

Zł. 1,000 na nry: 92130 94058.

Zł. 500 na nry: 7928 14726 35371+ 39277 61711 73913 80964 76132 71578 90004+ 89233 103420 147290 101271.

Zł. 400 na nry.: 5163 6424 18156 68416 68702 72057 77750 79158 87392 87779+99749 112720 117910 119469 119562 119914 124169 124422 128472 140619 146304.

Zł. 300 na nry: 23271 33100 43374 67146 72123 120353 122117 122855 123307 125457 130101+ 134356+ 147186+ 152421.

Zł 250 na nry: 12218 17151 17962 21848 24108 26462 30885 31583 42346 18582 73107 87228 90029 95814 98197 48890 101618 107534 112360 131529 933480 135531 152820.

Wzorowe okno wystawowe przemysłu częstochowskiego—to konieczność dnia dzisiejszego.

Przedstawiciel nasz, specjalnie delegowany do Warszawy, w celu poinformowania władz centralnych o projekcie zorganizowania Targów Częstochowskich, uzyskał wyczerpującą rozmowę z czynnikiem miarodajnym w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. W jutrzejszem „Słowie" szczegółowo omówimy punkt zapatrywania się Min. Przem. i Handlu na ten projekt. Dziś stwierdzamy tylko, że Ministerstwo projekt ten potraktowało nader życzliwie, uznało jego aktualność w sezonie bieżącym i przyrzekło poparcie tej imprezie, o ile Komitet Organizacyjny zastosuje się do wskazanych zastrzeżeń. Wskazania i zastrzeżenia te idą po linji naszych zamierzeń, zdążających do stworzenia targów regjonalnych, a mających na celu otaczanie opieką szczególną tych działów wytwórczości przemysłowej, które mają charakter wybitnie lokalny. Podkreślić pragniemy, że Ministerstwo pragnie mieć pewność, że urządzenia Targów domaga się cały ogół przemysłowców Częstochowy, a nie tylko jego część. Dlatego apelujemy gorąco do ogółu przemysłowców, aby nie zwlekali ze zgłoszeniami swej gotowości przyjęcia udziału w Targach, gdyż od ilości zależna jest realizacja.

W niedzielnym numerze „Słowa" ogłosiliśmy 20 firm przemysłowych, które zgłosiły gotowość przystąpienia do Targów. Dziś ogłaszamy dalszy ciąg zgłoszeń:

Z. B. Helman — czestochowskie zakłady ceramiczne.

St. Jastrzębski — zakłady ogrodnicze.

Szczeciński — zakłady ogrodnicze.

Kopiński — artystyczna pracownia haftów — Aleja 32.

E. Pucek — zabawki i galanterja.

Służąca złodziejką. Pani Zofja Swiderska (Rynek Wiel. 10) przyjęła do obowiązku służącą. W niedzielę, około godz. 11 dziewczyna zniknęła, a wraz z nią zginęło również 46 zł. 60 gr., para pończoch i skarpet, halka i koszula, wartości 18 zł. Wszczęty natychmiast pościg doprowadził do ujęcia na placu jasnogórskim złodziejki. W komisarjacie okazało się, że jest to Władysława Polecha, zamieszkała w Truskolasach.

Notowania giełdowe. Bank Polski płacił w dniu dzisiejszym: dolar — zł. 6.12, funt szterl. — zł. 29.60 marka niemiecka — zł. 2.08, frank franc. — nie notowany.

Włamanie do sklepu. — Do sklepu Joska Zajdmana (Katedralna 15) dostali się dziś w nocy nieznani sprawcy i skradli tytoń branzoletkę z amerykańskiego złota oraz weksel protestowany na ogólną sumę 450 złotych. Sprawców poszukuje policja.

Kto ukradł skóry bydlęce? Z szopy Henocha Lewkowicza (Warszawska 94) skradziono 30 skór bydlęcych solonych wartości 300 zł.

Wieprze, kury, rower i króliki. Stanisławowi Dądlowi (Bystra nr. 6) skradziono wieprza i trzy kury wartości 76 zł.

Kazimierzowi Długoszowi (Bystra nr. 6) z komórki zginął rower i cztery króliki wartości 100 zł.

Wojownicza niewiasta. — W czasie ścigania złodzieja Borowieckiego, matka jego, Konstancja Borowiecka (Narutowicza 12) stawiła czynny opór policji, chwytajac za ręce biegnącego posterunkowego. Kiedy policjant wyrwał rękę, Borowiecka siekierą chciała uderzyć go w głowę. Borowiecką doprowadzono do komisarjatu.

Zamiast pieniędzy został pobity. Do mieszkania Jana Konopki (3 Maja 30) przybył wczoraj Adam Siemiątkowski (Pułaskiego 88) po odbiór należności 100 zł. Kiedy S. zażądał zwrotu należności, Konopka wraz z żoną pobili go, a w czasie bójki Konopkowa wyciągnęła Siemiątkowskiemu z kieszeni weksel na 100 zł. i 30 zł. gotówką. Weksel i gotówkę małżonkowie zabrali, a Siemiątkowskiego wypchnięto za drzwi. Policja prowadzi dochodzenie.

„Czerwony kur". We wsi Bieżeń, gm. Węglowice spłonęły całkowicie zabudowania Antoniego Pietrzaka. Straty wynoszą 6000 zł. Przyczyna — wadliwe urządzenie komina.

We wsi Więcki, gm. Wrzosowa pożar zniszczył zagrodę Heleny Kupczyńskiej, a następnie przeniósł się na zagrodę Andrzeja Błachowicza, któremu spłonął dach i obora. Straty 3.500 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek podpalenia. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Udaremniony zamach samobójczy. Zam. przy ul. Szczytowej 6 Marjanna Jeziorowska wskutek długotrwałego rozstroju nerwowego, w zamiarze samobójczym rzuciła się pod pociąg. Zamach samobójczy w porę zauważono i Jeziorowską usunięto z toru.

Postradał swe oszczędności. Do mieszkania p. Antoniego Głowińskiego (1 Maja 42) zapomocą dobranego klucza dostali się złodzieje i skradli z szuflady komody 260 zł. gotówką oraz zegarek damski złoty. Niewątpliwie p. Głowiński uniknąłby straty swych pieniędzy, stanowiących, jak twierdzi —jego oszczędności, gdyby ulokował je w Komunalnej Kasie Oszczędności, zabezpieczonej dostatecznie przed wszelkiemi niespodziankami, które mogłyby narazić klijentów Kasy na straty.

Korzystał z okazji. Wśród kompanji przybywających na Jasną Górę znajdował się Icek Liberman z Będzina, który, korzystając z okazji kradł z kieszeni pątników pieniądze. Schwytał go wywiadowca policji, gdy sięgnął ręką do kieszeni jednego z podróżnych.

Młoda a już kradnie. Z mieszkania p. W. Szczupakowskiego przy ul. Focha 54 nieznana młoda dziewczyna skradła srebrny zegarek damski, sakwojaż skórzany z monogramem „M. S." srebrne pudełko do zapałek, branzoletkę złotą i legitymację nauczycielską żony poszkodowanego. Oprócz tego złodziejka zabrała gotówki 35 zł. 20 gr. i niezatrzymana przez nikogo ulotniła się.

Napad na ulicy. Na przechodzącego ul. Strażacką Rafała Apte (Garncarska 15) w godzinach wieczorowych napadła większa grupa osobników, z których jeden uderzył Apte w okulary i wbił mu szkło w ciało około oka oraz poważnie uszkadzając oko. Sprawców poszukuje policja.

Nie trzeba było kupować. Aleksander Hola ze wsi Lupsze chciał widocznie interes odrazu zrobić, bo kiedy podszedł doń na ul. Garibaldiego nieznajomy osobnik i zaproponował kupno materjału, Hola zgodził się i za sztuczkę towaru zapłacił trzydzieści złotych, gdy tymczasem wartość jej nie przekraczała 8 złotych.

Kradzież karpi królewskich. Ze stawu Walentego Mazurkiewicza zam. w Miedźnie, nieznani sprawcy dokonali kradzieży narybku karpi królewskich w ilości 180 sztuk, wartości 30 zł.

Żniwa się opóźniają. Skutkiem panujących przez większą część czerwca chłodów, żniwa w całej Polsce opóźnią się o jakie 2 tygodnie. O tej porze w poznańskiem już zazwyczaj zaczynano żniwa, w bieżącym roku jest to oczekiwane dopiero za 10 dni.

Wobec tego spóźnienia żniw i wobec równoczesnych wiadomości z zagranicy o zwyżce cena na zboże, dyktowanej głównie przez Amerykę, w Polsce też podniosła się cena ziarna.

Utworzenie zakładów ubezpieczeń społecznych.

Z dniem 11 b. m. wszedł w życie art. 306 ustawy z dnia 28 marca r. b. o ubezpieczeniu społecznem. Artykuł ten ustala, że minister opieki społecznej przeprowadzi organizację ubezpieczeń społecznych w myśl zasad tej ustawy i określi sposób przejmowania przez zakłady ubezpieczeń społecznych działalności poszczególnych instytucyj ubezpieczeniowych.

Obecnie opracowywane jest rozporządzenie ministra opieki społecznej, na podstawie którego powstaną następujące zakłady ubezpieczeń społecznych: zakłady ubezpieczenia na wypadek choroby, zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych, zakład ubezpieczeń od wypadków i zakład ubezpieczenia emerytalnego robotników.

Zakład ubezpieczenia na wypadek choroby obejmie prawa i obowiązki dotychczasowego związku kas chorych. Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych obejmie działalność dotychczasowych zakładów w Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Królewskiej Hucie, oraz Związku Z. U. P. U. Zakład ubezpieczeń od wypadków obejmie działalność dotychczasowych zakładów we Lwowie i w Królewskiej Hucie, wydziału ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie w Poznaniu.

Rzemiosło przeciw warsztatom więziennym. Organizacje rzemieślnicze zdecydowały wystąpić do czynników rządowych w sprawie konkurencji warsztatów więziennych. Rzemieślnicy twierdzą, że warsztaty więzienneakonkurują z ich warsztatami pracy przez pobieranie niższych cen, co jest dla nich możliwe przy ponoszeniu niższych świadczeń.

Nr. Km. 604-33.

OGŁOSZENIE

Komornik II rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie JÓZEF SOLARCZYK, zam. w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 12 ogłasza, że w dniu 21 lipca 1933 roku od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ulicy Kopernika Nr. 11 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości mianowicie: pras. tokarni, strugarki, rozpylacza, bormaszyn i in. ocenionych na Zł. 2895.

Dnia 6 lipca 1933 roku.

Nr. Km. 1161-33

OGŁOSZENIE.

Komornik II rewiru, Sądu Grodzkiego w Częstochowie, JÓZEF SOLARCZYK, zamieszkały w Częstochowie, przy ulicy Gen. Dąbrowskiego Nr. 12, ogłasza że w dniu 21 lipca 1933 roku, od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ul. Piotrowskiej №.14. odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, mianowicie: pras żelaznych i tokarni, ocenionych na złotych 1000.

Dnia 5 lipca 1933 roku.

Komornik Sądowy: J Solarczyk

Zgubiono kwit lombardu Nr. 27612.

Z RADOMSKA.

— **Skąd się wzięła u niego?** Od Wacława Witaszkiewicza (Stodolna 34) odebrała policja plandekę, służącą do nakrywania maszyny parowej, skradzionej w porze zimowej ub. r. z placu Sejmiku, przy ul. Brzeźnickiej, a będącą własnością Wydz. Powiatowego. Dalsze dochodzenie prowadzi policja.

— **Zamiast oddziału L. Mł. obwód.** W dniu 15 bm. przyjechał do tut. dotychczasowego oddziału Legjonu Młodych—komendant obwodu Piotrków, p. F. Michalak, jako delegat okręgu L. Mł. Łódź, w związku z czem oddział przeobrażony został na obwód, gdyż w myśl zasad statutu L. Mł., na terenie m. powiatowego powinien istnieć obwód Legjonu Młodych Związku Pracy dla Państwa.

— **Złodzieje nie próżnują.** P. Dawid Grosman (Krakowska 8) zgłosił policji o skradzeniu mu 2 par spodni. marynarki i kamizelki wart. 40 zł. Policja wszczęła dochodzenie.

Z KRAJU.

= **STROJNA ŻONA.** Aresztowano w Łodzi sekretarza inspekcji szkolnej Dudzińskiego, który stoi pod zarzutem defraudacji. Dudziński pełniąc obowiązki w inspekcji szkolnej podejmował pensje dla personelu nauczycielskiego. Pobrane pensje zamiast z góry wypłacał z dołu, przetrzymywał płace itp. Według przeprowadzonych dochodzeń suma zdefraudowanych pieniędzy sięga 12.000 zł. Okazało się, że pieniądze te wydał defraudant na stroje dla swej żony.

= **TŁUM CHŁOPÓW ODBIŁ ZLICYTOWANĄ KROWĘ I UKRYŁ JĄ W LESIE.** We wsi Lechów, pow. kieleckiego, odbywała się licytacja u zamożnego gospodarza tejże wsi Kwiatka. Z czterech krów, sprzedano Kwiatkowi jedną krowę za 56 zł.

Po licytacji zebrał się tłum chłopów uzbrojonych w drągi, napadł na drodze kupców prowadzących nabytą z licytacji krowę i pobił ich dotkliwie poczem krowę uprowadzono do lasu, a jednemu z kupców zrabowano 260 zł. gotówki.

Policja odnalazła ukrytą w lesie krowę, zwróciła ją poszkodowanemu, a głównych prowodyrów zajścia w liczbie trzech osób aresztowała i przekazała władzom sądowym, które osadziły ich w więzieniu kieleckiem.

= **SAMOBÓJSTWO KUPCA W WARSZAWIE.** W magazynie bławatnym i ubiorów damskich przy ul. Kredytowej nr. 8 w Warszawie pozbawił się życia długoletni właściciel firmy 63-letni Kazimierz Brokowski.

Jak ustalono Brokowski przybył onegdaj około godz. 6 rano do magazynu i otworzył go.

Około godz. 8 do sklepu przyszedł miejscowy woźny Szczepan Łuczak i wszedłszy do gabinetu szefa znalazł go wiszącego na sznurze, umocowanym do haka.

Nieszczęśliwego odcięto, ratunek jednak okazał się już spóźniony.

Tragicznie zmarły kupiec był właścicielem wspomnianego magazynu od 40 lat. Ostatnio znalazł się w trudnościach finansowych. Za lokal firmy zalegał około 25.000 złotych. Groziła mu eksmisja, którą gospodarz kilkakrotnie odkładał.

Brokowski zamieszkiwał z żoną i córką przy ul. Mazowieckiej 4. Przed dwu tygodniami popadłszy w silny rozstrój nerwowy usiłował pozbawić się życia przez otrucie się, lecz uratowano go.

Sytuacja bez wyjścia stała się przyczyną powtórnego zamachu samobójczego, zakończonego śmiercią.

Zwłoki z decyzji prokuratora zabezpieczono na miejscu.

= **GWAŁT ZAKOŃCZONY ŚLUBEM.** Jan Franciszek R. miał narzeczoną, z którą poczynał sobie obcesowo, ale niefortunnie. Raz gdy chciał użyć gwałtowniejszego ruchu został znokautowany przez krewką niewiastę. Postanowił postawić na swojem. Kiedyś, gdy szli razem po schodach uderzył narzeczoną w głowę kawałkiem żelaza tak silnie, że zemdlała.

Lekarz orzekł, iż w czasie nieprzytomności panienka została zniewolona. Sprawa oparła się o sąd, nim jednak doszło do rozprawy, pobrali się.

Wczoraj Jan Franciszek R. stanął przed sądem oskarżony o zniewolenie swojej żony.

Poszkodowana uchyliła się od zeznań, do czego miała prawo jako żona oskarżonego. Prosiła tylko o uniewinnienie męża, zaznaczając, że nie ma do niego żalu.

Sprawa jednak nie mogła być tak łatwo zakończona, gdyż toczyła się z oskarżenia publicznego.

Proces był rozpatrywany przy zamkniętych drzwiach.

Każde przestępstwo musi pociągnąć karę, więc też sąd z uśmiechem pobłażania skazał p. Franciszka na rok więzienia, zawieszając mu wykonanie kary.

Po wyroku przewodniczący pouczył oskarżonego, że jeśli w ciągu dwóch lat nie popełni takiego samego przestępstwa kara będzie mu darowana.

Zlikwidowanie bandy złodziejskiej.

Zamożny gospodarz hersztem bandytów.

Na terenie powiatu warszawskiego od dłuższego czasu grasowała banda złodziei, która okradała nietylko sklepy i mieszkania, ale kradła pozostawione na chwilę bez opieki samochody lub motocykle. Ostatnio skradziono motocykl Nr. W. 19816, niejakiemu Kazimierzowi Kasperskiemu z Anina. Mimo całego wysiłku powiatowego urzędu śledczego trudno było natrafić na ślady sprawców kradzieży. Dopiero jeden z wywiadowców, udając właściciela motorówki, udał że pragnie nabyć motor do łodzi.

Po rozkolportowaniu tej wiadomości, po niedługim czasie zgłosił się do niego niejaki Józef Tkaczyk z Rembertowa i oświadczył, że ma na sprzedaż bardzo tanio używany motor. pochodzący z rozbitego motocykla. Umówiono się co do miejsca spotkania. Istotnie Tkaczyk p r z y b y ł na miejsce spotkania razem z niejakim Janem Węchem z Rembertowa, którzy przynieśli motor. Ustalono cenę na 300 zł. Po obejrzeniu motoru przez wywiadowcę okazało się, że właśnie ten motor pochodzi z motocykla, skradzionego Kacperskiemu.

Wywiadowca pozornie zgodził się na kupno, kiedy jednak miał przyjść z gotówką i odebrać motor, ukryci w lesie wywiadowcy zaaresztowali Tkaczyka i Węcha. Przeprowadzona rewizja u obu aresztowanych nie dała żadnego rezultatu. Dopiero w czasie dochodzeń ustalono, że Tkaczyk i Węch odwiedzają niejakiego Jana Kazimierza Różyckiego, zamożnego, spokojnego i bogobojnego gospodarza. Podczas rewizji u Różyckiego znaleziono w stodole niezwykle cenne rzeczy, pochodzące z kradzieży. A mianowicie, stodoła miast w zboże, zaopatrzona była w części samochodowe, motocyklowe, narzędzia różne i pompy. Również znaleziono części skradzionego Kacperskiemu motocykla.

W czasie śledztwa okazało się, że Różycki stał na czele bandy złodziei. Jeździł on własnemi końmi po skradzione rzeczy i przywoził je do siebie, skąd dopiero przez pośredników starał się je sprzedać. Ze względu na zamożność i dobrą opinję, jaką cieszył się Różycki, nigdy nie skierowano podejrzeń w jego stronę.

Z dalszego śledztwa okazało się, że był on również wspólnikiem znanego bandyty Kozińskiego, który podczas oblężenia jego bandyckiej kryjówki przez policję, zabił wywiadowcę i zranił ciężko komendanta posterunku Sikorskiego.

Całą bandę złodziei zlikwidowano i osadzono w areszcie.

Zaginione lądy na Oceanie Indyjskim.

Przed wiekami legendarna Lemurja łączyła Afrykę z Indjami.

Prof. Stanley Gardiner z uniwersytetu w Cambridge, wygłosił ostatnio b. ciekawy odczyt o zaginionym kontynencie między Madagaskarem a Ceylonen.

Ląd ten, zdaniem prof. Stanleya, posiadał rozmiary Australji i stanowił pomost między półwyspem indyjskim a kontynentem afrykańskim. Już geografowie starożytni wspominali o Lemurji i snuli na tem tle najrozmaitsze przypuszczenia. Zdaniem prelegenta pozostawali mieszkańcy legendarnej Lemurji w kontakcie z Hindusami. Możliwem też jest, że Lemurja była wspólną macierzą kultury nietylko indyjskiej, lecz także egipskiej i greckiej.

Celem przeprowadzenia specjalnych badań w tej sprawie, wyruszyć ma na Ocean Indyjski ekspedycja naukowa pod kierownictwem pułkownika Leymoura Sewella.

Ekspedycja będzie się starała przy pomocy nurków i nowoczesnych środków naukowych zbadać ¡tajemnicę Lemurji. Prof. Stanley uważa grupę wysp między Afryką a Indjami za resztki Lemurji.

Fauna i flora tych wysp jest taka sama, jak fauna i flora wysp malajskich. Powstaje pytanie, w jaki sposób znikła Lemurja z powierzchni ziemi? Prof. Stanley przypusza, że przed około 12.000 do 15,000 laty nawiedziła ziemię olbrzymia katastrofa, połączona z trzęsieniem ziemi, która zmieniła z gruntu wygląd zewnętrzny globu ziemskiego.

Jakby na potwierdzenie powyższych przypuszczeń zamieszcza w Neue Freie Presse" dr. Birger Bohlin, uczestnik środkowo-azjatyckiej ekspedycji Swen Hedina interesujące informacje o rezultatach ekspedycji. Dr Bohlin stawia śmiałą hipotezę, że wysokie łańcuchy górskie w Azji Centralnej są pod względem geologicznym bardzo młode i że jeszcze przed powstaniem tych gór mieszkał w Azji centralnej człowiek, bądź to Neandertalczyk, bądź też jeszcze bardziej prymitywny typ ludzki.

Wywody tych uczonych wywołały w świecie naukowym bardzo duże zainteresowanie.

= **CAŁEMI CYSTERNAMI KRADZIONO BENZYNĘ.** Na dworcu wschodnim w Warszawie wykryto olbrzymie kradzieże qenzyny i ojejów z cestern. Kradzieże zostały wykryte przez komisję kontrolną. Kradziono benzynę całemi wagonami. Dodyczas stwierdzono braki na przeszło 70.000 złotych. W sprawie tej aresztowano kilku urzędników i kupców.

= **ODRĄBANA RĘKA.** W Karczewie pod Otwockiem, wynikła kłótnia pomiędzy 52 letnim Wojciechem Karpińskim a 28-letnim Janem Sucheckim. Gdy Suchecki usiłował wtargnąć do mieszkania Karpińskiego ten chwycił toporek i obciął nim lewą ręke sąsiadowi. Rannego przewieziono do szpitala. Karpińskiego aresztowano.

ZE SWIATA.

× **12 LETNI BADACZ POLARNY.** W tych dniach opuścił Leningrad mały parowiec „Ajsberg", który popłynął w stronę Nowej Ziemi (przylądek Nadziei). Okrętem tym jedzie nowa wyprawa Instytutu Arktycznego ze znanym geologiem Gorbatskim na czele. Pomiędzy członkami wyprawy znajduje się również dwudziestoletni syn profesora Samojłowicza.

Droga prowadzi przez Ładoskie jezioro, Oneżskie jezioro. Białomorsko-Bałtycki Kanał dalej przez Morze Białe do Archangielska, a stąd na Nową Ziemię. Ekspedycja prowadzi badania geologiczne. Na Nowej Ziemi wyprawa zatrzyma się do późnej jesieni.

(×) **PRZECIW PRACY ZAROBKOWEJ KOBIET.** W Paryżu, wśród tysięcy różnych związków i stowarzyszeń isnieje „towarzystwo domowego ogniska". Działalność związku tego była dość zakonspirowana. Mało kto wiedział o celach i zadaniach grona osób, zgrupowanych w nazwanym związku. I nagle o związku tym poczęto mówić powszechnie z racji pewnej ankiety, przeprowadzonej przez ów „ZDO"., a rozszerzonej przez pewien poczytny tygodnik paryski. Związek ustalił w ankiecie, iż na sto stowarzyszonych kobiet we Francji, 36 poświęca się pracy zarobkowej, a ankieta tygodnika na temat, czy mężatka powinna pracować, zgromadziła aż 12.376 odpowiedzi na to pytanie, zagadnienie to oświetlając wszechstronnie.

Kryzys, bezrobocie, mnożące się zastępy ludzi, poszukujących kawałka chleba i pracy są zjawiskiem powszechnem. Niema bodaj kraju na świecie, którbyby w mniejszym lub większym stopniu nie odczuwał tej klęski. Wśród miljona projektów na zaradzenie złu paryski „związek domowego ogniska" i ankieta tygodnika, czli vox populi, znalazły jeden: — kobiety nie powinny trudnić się pracą zarobkową.

Powyższy wniosek wypływa z olbrzymiej ilości odpowiedzi na ankietę. Odpowiedzi bezsprzecznie szczerych. Sensacyjność zaś tych odpowiedzi polega na tem, iż przeciw pracy zarobkowej kobiet powstają — same kobiety.

Ankieta zainicjowana przez paryski „związek ogniska domowego" pozwala zorjentować się w ujemnym stosunku społeczeństwa francuskiego do pracy mężatek. Dla nas jest to tem ciekawsze, że kwestja zarobkowania kobiet zamężnych staje się zagadnieniem coraz bardziej palącem.

× **POMYSŁOWI PRZEMYTNICY.** Przemytnictwo różnych kosztowności, a w pierwszym rzędzie drogich kamieni, dawało zawsze pomysłowości ludzkiej szerokie pole do popisu.

Dwa takie ciekawe fakty przytacza jeden z dzienników wiedeńskich.

Niemało trosk i kłopotów przyczyniała urzędnikom celnym na granicy belgijsko-niemieckiej pewna młoda osoba, niermiernie często odbywająca podróż z jednego z tych krajów do drugiego. Najsurowsza jednak rewizja nie odkryła żadnego nadużycia przeciw obowiązującym przepisom celnym.

Stan ten byłby trwał prawdopodobnie jeszcze bardzo długo, gdyby nie interwencja jakiegoś nieznanego osobnika, który w anonimowym liście radził, by zwrócono uwagę na oczy owej młodej osoby.

Idąc za tą wskazówką, przy następnem pojawieniu się podejrzanej podróżniczki, ustalono, że miała jedno oko wprawione i że właśnie w niem mieściła się nader misternie odrobiona skrytka, zawierająca kilka drogocennych kamieni.

W drugim przypadku na granicy francusko-niemieckiej, takim wiecznie tam i z powrotem wędrującym pasażerem był Niemiec, Knurz, człowiek starszy, którego daremnie obserwowali celnicy. Z pomocą przyszedł imlos, który podczas jednej z licznych podróży spłatał p. K. złośliwego figla w postaci ostrego ataku ślepej kiszki.

Wezwany lekarz kolejowy wypowiedział się za natychmiastową operacją, której chory długi czas energicznie się upierał. Przyczyna tego oporu została wyjaśniona podczas operacji, znaleziono bowiem w ślepej kiszce specjalnie spreparowaną kapsułkę, objętości naparstka, w której ukryte były brylanty.

Fantastyczne tłomaczenia się Knurza nie zostały oczywiście, uwzględnione i po dojściu do zdrowia oczekuje go przykra sprawa sądowa.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 18 lipca

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramof. 7.25 Dz. poranny 7.30 Płyty gramof. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego 7.55 Program na dz. nast. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramof. 12.25 Codz przegląd prasy polskiej. 12.53 Kom. meteor. 12.35 Płyty gramofonowe. 12.55 Dz. południ. 14.55 Płyty gramof. 15.05 Wiad. bież. 15.10 Komun. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Płyty gramof. 15.25 Komun. gosp. 15.35 Płyty gramof. 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.50 Komunikaty. 16.00 Tr. z Ciechocinka. 17.00 Odczyt ze Lwowa. 17.15 Koncert. 18.15 „Nasza równowaga budżetowa", wygł. prof. A. Iwanka. 18.35 Recital wiolonczelowy z Wilna. 19.20 Rozmaitości. 17.35 Program na dz. nast. 19.40 „Na widnokręgo". 20.00 Koncert w wyk. ork. P.R. pod dyr. St. Nawrota. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Komunikat meteor. dla kom. lotn. i komun. policyjny. 22.40 Muzyka taneczna.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny Józef Weinicki — Wydawca: „PRASA" Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-99